

Dominik Savio – bardzo bliski święty



Dominik Savio urodził się w pobliżu Turynu w wiosce Riva Di Chieri 2 kwietnia 1842 roku. W dniu narodzin Dominik przyjął chrzest. Jego ojciec Karol Savio był rzemieślnikiem, a mama Brygida Gajato wiejską krawcową. Niebawem po narodzeniu Dominika, ojciec z rodziną przeniósł się do wioski Murialdo w pobliżu Castelnuovo d’Asti. Dominik uczęszczał do szkółki prowadzonej przez miejscowego proboszcza, a następnie do szkoły w Castelnuovo d’Asti.

Pierwsza Komunia Święta



Dominik przyjął pierwszą Komunię dnia 8 kwietnia 1849 roku w samą Wielkanoc. Był to akt odwagi ze strony księdza, gdyż w tamtych czasach dopuszczano do tego sakramentu w wieku

znacznie późniejszym. O jego dojrzałości świadczą postanowienia jakie Dominik podjął z okazji tej uroczystości:

- 1) Będę często spowiadał się i komunikował, ilekroć zezwoli mi na to mój spowiednik.
- 2) Będę święcił dzień święty.
- 3) Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja.
- 4) Raczej umrę, aniżeli zgrzeszę.

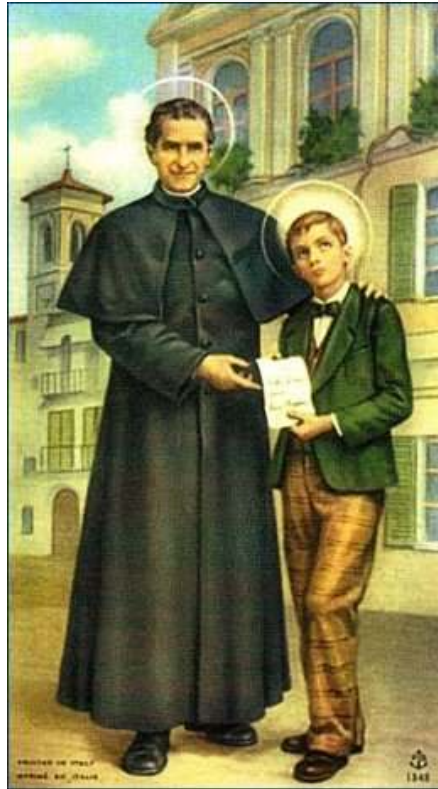
Dominik usługiwał do Mszy świętej już w wieku 5 lat. Nie miał zegara, więc nieraz przychodził wcześniej do kościoła. Klęczał wtedy przed drzwiami, pomimo deszczu czy śnieżyc, i modlił się. Do szkoły miał 8 km, które codziennie musiał przemierzać tam i z powrotem. Pomimo tej odległości, zawsze był punktualny. Pewnego dnia został zapytany, czy nie boi się tak daleko chodzić sam, odpowiedział: „Nie jestem sam. Jest ze mną Najświętsza Maryja Panna i mój Anioł Stróż”. Pewnego dnia jakiś chłopiec w klasie nasypał śniegu do pieca, co spowodowało pełno dymu. Bezczelny kolega obwiniał przed nauczycielem właśnie Dominika, który przyjął na siebie karę i naganę od nauczyciela, pomimo swojej niewinności. Kiedy nauczyciel dowiedział się, jaka była prawda i zaczął czynić z tego powodu Dominikowi wymówki, on odrzekł: „Przecież Pan Jezus był również niesprawiedliwie oskarżany”.

Nie jestem w stanie zrobić czegoś wielkiego, ale chcę robić wszystko – nawet te najmniejsze rzeczy – na większą chwałę Boga.

św. Dominik Savio



Spotkanie z Janem Bosko



Dnia 2 października 1854 roku św. Jan Bosko udał się ze swoimi chłopcami na wycieczkę do Murialdo. Dominik został przyprowadzony przez swojego ojca z zapytaniem, czy aby św. Jan Bosko nie zechciał przyjąć go do swojego „oratorium”, czyli szkoły i internatu. Jan Bosko dał Dominikowi do przeczytania urywek z jego broszurki: Czytanki Katolickie, aby potem mu opowiedział o tym, co przeczytał. Wielkie było jego zdumienie, gdy Dominik wyrecytował mu na pamięć zadany fragment. Dominik wchodząc do pokoju św. Jana Bosko, zobaczył nad drzwiami napis: „Daj mi duszę, o resztę nie dbam”. Gdy święty wytłumaczył Dominikowi treść hasła, chłopiec prosił, aby ksiądz Bosko wziął także jego duszę i zajął się nią. Papież Pius IX ogłosił dnia 8 grudnia 1854 roku dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Jan Bosko przygotowywał swoich chłopców do tej uroczystości. Dominik w tym dniu po generalnej Spowiedzi i przyjęciu Komunii świętej napisał akt ofiarowania się Matce Bożej Niepokalanej i złożył go na Jej ołtarzu. „Maryjo, ofiaruję Ci swoje serce.

Spraw, aby zawsze było Twoim. Jezu i Maryjo, bądźcie zawsze moimi przyjaciółmi. Błagam Was, abym raczej umarł, niż bym miał przez nieszczęście popełnić choć jeden grzech”.

Oratorium Towarzystwo Niepokalanej



W tym samym roku Dominik Savio w prezencie dla Matki Boskiej zażyczył za pozwoleniem Jana Bosko w „oratorium” Towarzystwo Niepokalanej. Celem towarzystwa było skupienie najlepszych wychowanków. Każdemu z nich przydzielono kolegów słabszych pod względem umysłowym i moralnym, aby pomagali im w nauce i w postępie w chrześcijańskiej doskonałości. Ta działalność ogromnie ułatwiała pracę wychowawczą św. Janowi Bosko nad trudnymi chłopcami.

Pragnienie bycia świętym



Pewnego dnia św. Jan Bosko miał do chłopców kazanie, w którym rozwinął trzy myśli:

- 1) Wolą Bożą jest, abyśmy stali się świętymi.
- 2) Łatwo to można osiągnąć.
- 3) W niebie czeka wielka nagroda dla tego, kto zostanie świętym.

Dominik zwrócił się wtedy do Jana Bosko: „Czuję potrzebę i pragnienie, aby zostać świętym. Nie myślałem nigdy, że jest to takie łatwe. Muszę zostać świętym. Niech mi ksiądz w tym dopomoże”. Jan Bosko dał chłopcu odpowiedź: „Bądź zawsze wesoły, spełniaj dobrze swoje obowiązki i pomagaj kolegom”. Dominik był w „oratorium” prawdziwym, opiekuńczym aniołem. W czasie przerwy bawił się z kolegami, a w pewnym momencie przerywał na chwilę grę i prowadził chłopców do kościoła, który znajdował się koło internatu. Często przyjmował Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, a kolegów tak zorganizował, aby nie było ani jednego dnia, w którym jakaś grupa nie przyjęłaby Komunii świętej. Pewnego dnia, gdy zobaczył kapłana idącego z wiatykiem do umierającego, natychmiast uklęknął i podsunął swoją chusteczkę pod kolana pewnemu oficerowi, który bał się ubrudzić spodnie, podczas klękania. Gdy nadchodził maj, stroił ołtarzyki po salkach, zachęcając kolegów do świętej rywalizacji o najpiękniejszy wystrój. Gromadzili się wspólnie przed spaniem, modlili się i śpiewali pieśni. Niemal zawsze miał spuszczone oczy. Zapytany: dlaczego? – odparł: „Chcę je zachować na oglądanie w niebie Matki Bożej”.

Dary Dominika Savio



W młodym wieku Dominik Savio otrzymał dary kontemplacji, ekstazy i inne nadprzyrodzone dary. Było to z pewnością nagroda za jego wielkie zaangażowanie i poświęcenie. Pewnego dnia zapukał do pokoju św. Jana Bosko i błagał go, aby natychmiast poszedł za nim. Zaprowadził go do mieszkania umierającego protestanta, pragnącego pojednać się z Bogiem. W związku z tym, że odległość od „oratorium” była znaczna, dla św. Jana Bosko na zawsze pozostało zagadką skąd Dominik o nim wiedział, skoro nigdy tam nie bywał. Innego razu Dominik stanął przed bramą jednego domu i zadzwonił. Po otwarciu, zapytał, kto tu umiera. Początkowo zaprzeczono, lecz na jego naleganie zaczęto wypytywać po mieszkaniach i znaleziono samotną, umierającą staruszkę. Pewnego dnia jakiś obcy człowiek wszedł na podwórze „oratorium” i pokazywał chłopcom gazetę z bezwstydnymi obrazkami. Dominik z ciekawością i niepokojem podszedł do nich i natychmiast wyrwał gorszycielowi gazetę z ręki i podarł ją na strzępy. Innego razu dowiedział się, że jego dwaj koledzy postanowili wydać sobie pojedynek na kamienie, co oznaczałoby dla jednego z nich śmierć. Gdy Dominik się o tym dowiedział, udał się na miejsce pojedynku, wyciągnął krzyż i zawołał: „Patrzcie na Chrystusa ukrzyżowanego! On umarł niewinny, przebacząc katom, a wy chcecie wywierać na sobie krwawą zemstę?”. Pewnego dnia Dominik usłyszał woźnicę, który bluźnił i kłął. Przybliżył się do niego i grzecznie zapytał: „Czy nie mógłby Pan wskazać mi drogi do oratorium księdza Bosko?” Kiedy ten uprzejmie to uczynił, wówczas Dominik prosił: „Zrobi mi Pan wielką przyjemność, gdy nie będzie przeklinał, bo to bardzo obraża Pana Boga”.

Zaskoczony woźnica przyrzekł chłopcu, że odtąd będzie na swoje słowa bardziej uważał.

Choroba i śmierć Dominika Savio



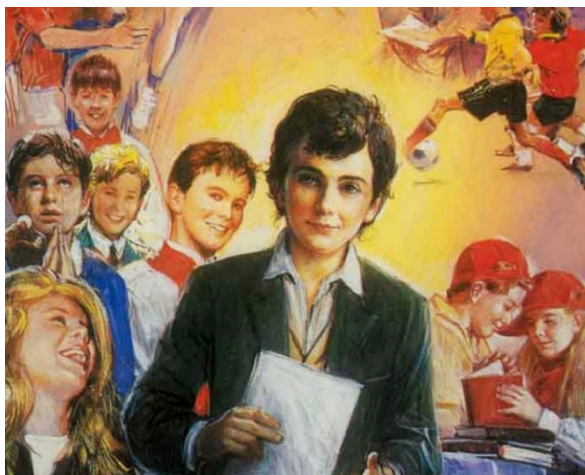
W 1856 roku, późną jesienią, Dominik zaczął odczuwać wysoką gorączkę, gnębił go silny, uporczywy kaszel. Św. Jan Bosko wezwał lekarza, który stwierdził zaawansowaną chorobę płuc i polecił odesłać chłopca w rodzinne strony, gdyż może tamto powietrze go uratuje. Gdy Dominik żegnał św. Jana Bosko i kolegów, ze łzami w oczach powiedział: „Ja już tu nie wrócę”. Stało się tak, jak powiedział. Męczył się przez kilka miesięcy, a 9 marca 1857 roku zmarł. Został zaopatrzony przed śmiercią Sakramentami świętymi, a w czasie gdy jego ojciec czytał mu modlitwy o dobrą śmierć z książki do nabożeństwa, którą dla swojej młodzieży ułożył św. Jan Bosko, chłopiec nagle zawołał: „Do widzenia, ojcze! Do widzenia! O, jakie piękne rzeczy widzę!”.

Maly Święty



W 1933 roku papież Pius XI wydał dekret o heroicznosci cnót Dominika Savio i nazwał go „małym świętym” i „gigantem ducha”. W 1950 roku papież Pius XII ogłosił Dominika błogosławionym, a w 100-lecie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi, w 1954 roku ten sam papież zaliczył Dominika Savio w poczet świętych. jego relikwie znajdują się w Turynie, w bazylice Maryi Wspomożenia Wiernych, w pobliżu relikwii św. Jana Bosko. Śmierć ich nie rozłączyła.

Patronat i ciekawostki



Św. Dominik Savio jest patronem dzieci i młodzieży, ministrantów i małżeństw starających się o potomstwo. Jest również patronem matek w stanie błogosławionym, a szczególnie tych matek, które są w zagrożonej ciąży.

Jego imię nosi wiele szkół w Polsce. Na przykład Collegium Gostynianum w Lublinie czy Publiczne Liceum Ogólnokształcące Sióstr Salezjanek im. Św. Dominika Savio w Krakowie. Jest on również patronem Międzynarodowej Federacji Pueri Cantores.

Wspomnienie liturgiczne św. Dominika Savio jest w Kościele katolickim obchodzone w Dies Natalis (9 marca) oraz 5 maja (wśród Rodziny Salezjańskiej).

Zobacz również



[\(576\) Dominik Savio - historia życia i świętości \(cz. 1 z 3\) - YouTube](#)

[\(576\) Dominik Savio - historia życia i świętości \(cz. 2 z 3\) - YouTube](#)

[\(576\) Dominik Savio - historia życia i świętości \(cz. 3 z 3\) - YouTube](#)

[\(576\) !\[\]\(faf942dc3e59ce8eb64b4ac481eca7e0_img.jpg\) Święty Dominik Savio - z serii "O Świętych dla dzieci" \(Wyd. PROMYCZEK\) - YouTube](#)